

HENRYK PIETRAS SJ

## JEDNOŚĆ WSPÓLNOTY KOŚCIELNEJ JAKO OWOC EUCHARYSTII W NAUCZANIU PIERWSZYCH OJCÓW

Każdy całościowy wykład Eucharystii koniecznie zwraca uwagę na związek tajemnicy Ciała i Krwi Chrystusa ze wspólnotą Kościoła. Zobowiązuje do tego cała Tradycja, której pierwotny wyraz ukazują słowa św. Pawła: „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało”<sup>1</sup>. Teoretycznie wszyscy wiedzą, że Kościół jest ciałem Chrystusa i On sam nas jednoczy. Dajemy wyraz temu przekonaniu w modlitwach eucharystycznych, prosząc Boga, by wszyscy spożywający Ciało i Krew Chrystusa stanowili jedno ciało. Ciągłe chyba jednak ma rację o. de Lubac, który już trzydzieści pięć lat temu pytał: „Ale czy rozumie się tę podstawową prawdę w całej jej mocy? Czy nie mamy skłonności do uważania jej (o ile nam to w ogóle przyjdzie na myśl) za jakiś drugorzędny dodatek, bez którego wykład dogmatu eucharystycznego może być pełny?”<sup>2</sup> Rzeczywiście, nacisk położony na aspekt strukturalny, że tak powiem, tego sakramentu oraz na osobiste uświęcenie doprowadził praktycznie do zaniku świadomości tego aspektu Eucharystii do tego stopnia, że sam wyraz „komunia” nie kojarzy się już ze wspólnotą wierzących zebranych wokół jednego stołu Pańskiego, lecz stał się raczej technicznym wyrażeniem o zapomnianej etymologii, a używanym dla określenia osobistego sakramentalnego kontaktu z Bogiem, bez większych związków z Kościołem. Także zresztą praktyka sprawowania Najświętszej Ofiary prywatnie, bez ludu, jest przejawem tej samej mentalności.

Teksty Ojców Kościoła, zwłaszcza wschodnich, ukazują inne rozłożenie akcentów. Chociaż to jeszcze mało powiedziane: Ojcowie mówią o Eucharystii wyłącznie w kontekście wspólnoty. Jeśli czasem poruszają inne zagadnienia czy aspekty, to jest to spowodowane jakimś szczególnym kontekstem polemicznym. Zauważył już dawno J. Betz<sup>3</sup>, a za nim Aleksander Gerken<sup>4</sup>, że „najczęstsze wypowiedzi ojców greckich w nauce o Eucharystii dotyczą stosunku uwielbionego Pana do eucharystycznej uczty wspólnoty”<sup>5</sup>.

Przyjrzyjmy się więc niektórym spośród tych tekstów. Przedstawimy pokrótce te, które podkreślają tę istotną więź między Chrystusem a wspólnotą przyjmującą Jego Ciało i Krew. Już na początku jednak chciałbym zwrócić uwagę na

<sup>1</sup> 1 Kor 10,16n; dla innych tekstów biblijnych por.: X. Le on - D u f o u r, *Słownik teologii biblijnej*, hasła: „Eucharystia” i „Komunia”

<sup>2</sup> H. de L u b a c, *Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu*, tłum. M. Stokowska, Kraków 1961, 72n.

<sup>3</sup> J. B e t z, *Die Eucharistie in der griechischen Vater*, Freiburg 1955, t. I/1.

<sup>4</sup> A. G e r k e n, *Teologia Eucharystii*, tłum. St. Szczyrbowski, Warszawa 1977.

<sup>5</sup> Tamże, 73.

widoczne różnice w ujęciu tej tajemnicy przez niektórych autorów, a także w obrębie tych samych tekstów. Czasem bowiem jedność bywa przedstawiana jako warunek przystępowania do Stołu Pańskiego, a czasem jako skutek uczestniczenia w sprawowaniu tej samej Ofiary. Przykład na te dwa aspekty znajdujemy już w *Didache* i będziemy mogli się przekonać, że chodzi o dwa różne pojęcia jedności wspólnoty. Wśród norm dyscyplinarnych wspomnianego dziełka znajdujemy zalecenie, by

(...) nikt, kto żyje w nieporozumieniu ze swym towarzyszem, nie gromadził się z wami, dopóki się nie pojedną, ażeby się nie splamiła wasza ofiara<sup>6</sup>.

Jedność i zgoda przedstawione są więc jako warunek. Inne teksty mówią jednak trochę inaczej:

Jak ten łamany chleb rozsiany był po górach, a zebrany stał się jedno, tak niech zbierze się Twój Kościół z krańców ziemi w Twoje Królestwo<sup>7</sup>.

I trochę dalej, ale ciągle w ramach modlitwy dziękczynienia:

Wspomnij, Panie, na Twój Kościół i wybaw go od wszelkiego złego i prowadź go do doskonałości Twojej miłości i zgromadź go z czterech wiatrów, uświęcony w Twoje Królestwo, które mu przygotowałeś<sup>8</sup>.

Pragnę zwrócić uwagę na to, że nie chodzi tu o jedność stabilną, polegającą na zwyczajnej zgodzie i unikaniu nieporozumień; tego można wstępnie wymagać jako minimum, zależnego od ludzi, jak to widzieliśmy w pierwszym z cytowanych fragmentów. Jedność, o jakiej mowa w tych eucharystycznych tekstach, wykracza poza ludzkie możliwości. Jest to ciągłe zbieranie Kościoła, by go doprowadzić do pełnej jedności, czyli do Królestwa Bożego. Sam przykład z ziarnem, które najpierw było rozsiane, a potem zostało zebrane w jeden chleb, posiada swój punkt ciężkości nie tyle w samym chlebie, ile w procesie zbierania ziaren razem. Kościół ciągle jest jeszcze niedostatecznie zjednoczony. Na tyle jednak jest to już rzeczywistością tworzoną przez Pana, by można było zanosić modlitwy dziękczynienia, „eucharistein”. Jeśli wspólnie składa się dziękczynienie, to za to co łączy, a nie dzieli; w naturalny sposób modlitwa taka łączy się z prośbą o utrzymanie i pogłębienie tego stanu, za który się wspólnie dziękuje. Być może, późniejsze zapoznanie tego podstawowego wymiaru dziękczynienia, jakim jest każda Msza święta, przyczyniło się też do obdarcia tajemnicy Eucharystii z jej wspólnotowego charakteru.

To co łączy wiernych uczestniczących w Eucharystii, ma już na ziemi konkretny wymiar i uobecnia się we wspólnocie zebranej pod przewodnictwem jednego biskupa<sup>9</sup>. Prawda, że Ojcowie mówią też o Kościele uniwersalnym, wręcz kosmicznym. Znajdujemy takie teksty u św. Ireneusza, który między innymi widzi w Eucharystii czynnik jednoczący całość stworzenia, rzeczywistości ziemskich i niebieskich. W kontekście antygnostyckim zauważa, że chleb i wino reprezentują materię, która dzięki Bożemu Słowu staje się rzeczywistością niebieską<sup>10</sup>. Zwykle jednak chodzi o odniesienie do konkretnego Kościoła

<sup>6</sup> *Didache* 14,2, *Ojcowie Apostolscy*, w: *Pisma ojców Kościoła* (dalej skrót: POK) 1, Poznań 1924. Por.: Ireneusz, *Adversus Haereses* (dalej skrót Adv Haer) 4, 18, 1.

<sup>7</sup> *Didache* 9,4. Por. J. Daniélou, *Théologie du Judéo-Christianisme*, Paris 1958, 391 — autor zwraca uwagę na biblijne i judaistyczne korzenie tej modlitwy.

<sup>8</sup> *Didache* 10,5.

<sup>9</sup> Por. Ignacy z Antiochii, *Do Filipian* 4,1, POK 1.

<sup>10</sup> Por. Ireneusz, Adv Haer 4, 17, 5; 4, 18, 5; 5, 2, 3 — teksty cytowane w: A. Bober, *Antologia patrystyczna*, Kraków 1966, 49 nn; por. Ysabel de Andia, *Irénee, théologien de l'unité*, Nouvelle Revue Théologique 109 (1987), nr 1, 44—46; por. także Tertulian, *Contra Marcionem* 1, 23.

lokalnego czy wręcz do określonego zgromadzenia eucharystycznego. Jedność wiary zebranych, pisze św. Ignacy Antiocheński, kruszy moc szatana<sup>11</sup>, gdyż napój Jezusowej Krwi jest „niezniszczalną miłością”<sup>12</sup>. Ciągłe dyskutują autorzy nad znaczeniem pojęć określających miłość w listach św. Ignacego: eros i agape. Wielu chce widzieć w tym ostatnim słowie techniczne określenie braterskiej uczy, Eucharystii lub wręcz Kościoła<sup>13</sup>. Nie widać jednak dostatecznych powodów, dla których warto by utrzymywać takową tezę. Kochać, znaczy w praktyce tworzyć jedność wokół Chrystusa i Jego ołtarza<sup>14</sup>. „Agapen poiein”, co na język polski przełożono: „sprawować agapę”<sup>15</sup>, także oznacza raczej tworzenie jedności w miłości wzajemnej, co jest możliwe tylko w zgromadzeniu wokół biskupa reprezentującego samego Chrystusa.

Jest to jedność realizująca się na wszystkich płaszczyznach. Jej wyrazem są dobrowolne składki bogatszych na rzecz biedniejszych członków wspólnoty<sup>16</sup>, a także porządek na spotkaniu eucharystycznym<sup>17</sup>. Cytowany już A. Gerken przypuszcza, że zamieszczone w *Credo* wyrażenie „świętych obcowanie” oryginalnie odnosiło się do wspólnego uczestniczenia w tej samej Najświętszej Ofierze<sup>18</sup>. Przewodniczenie Mszy świętej przez biskupa innego Kościoła podkreśla jedność między wspólnotami<sup>19</sup>, podobnie jak wzajemne przesyłanie sobie Eucharystycznych Postaci. Z czasem ważniejszy w praktyce stał się podpis pod symbolem synodalnym. Ale to już był wpływ prawniczego nastawienia Zachodu, które w tym akurat momencie spotkało się z koncepcją Kościoła cesarskiego na Wschodzie. Wtedy też powoli zanika podkreślanie jedności jako sprawianej przez Eucharystię i więcej się mówi o Niej jako o znaku tej jedności.

Św. Cyprian jest tym pisarzem, u którego po raz pierwszy chyba na pierwszy plan wybija się jedność Kościoła, jako uprzednia do wspólnej Eucharystii. Kontekst prześladowań, znaczna ilość „upadłych”, spośród których wielu próbowało wrócić do Kościoła jak najmniejszym kosztem<sup>20</sup>, poważna kontrowersja wokół ważności chrztu heretyków, którego jak wiadomo, Cyprian wzbierał się uznać<sup>21</sup>, doprowadziły go do polemicznego wyostrenia stanowiska. Jedność Kościoła jest potrzebna przede wszystkim i jest warunkiem wspólnego uczestniczenia w Eucharystii<sup>22</sup>. Sam Bóg ją nakazuje i podtrzymuje przez

<sup>11</sup> Ignacy, *Do Efezjan* 13,1; w tym miejscu po raz pierwszy spotykamy rzeczownik „eucharystia” w technicznym znaczeniu używanym do dziś; por. P. Th. Camelot, *Sources chrétiennes* [dalej skrót: Sch] 10, s. 69 n 3 oraz 44—47.

<sup>12</sup> Ignacy, *Do Rzymian* 7, 3; *Do Trallan* 8.

<sup>13</sup> Np. w: Ignacy, *Do Rzymian, Pozdrowienie*; por. Sch 10, s. 107 n 3.

<sup>14</sup> Np. w: Ignacy, *Do Smyrny* 7, 1.

<sup>15</sup> Ignacy, *Do Smyrny* 8, 2, POK 1, 240.

<sup>16</sup> Por. Justyn Męczennik, *Apologia* I, 67, 6, Święty Justyn, *Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, POK 4, Poznań 1926.

<sup>17</sup> *Didascalia Apostolorum* 19, wydał F. X. Funk, Paderborn 1905, 158 nn. Por. *Konstytucje Apostolskie* (to samo wydanie).

<sup>18</sup> A. Gerken, dz. cyt., 74.

<sup>19</sup> Jak to było w przypadku św. Polikarpa, który przewodniczył Eucharystii w Rzymie na prośbę papieża Aniceta i na znak łączności z nim, mimo różnic w dyscyplinie kościelnej (data świętowania Wielkanocy) między Wschodem a Zachodem. Por. Ireneusz, *List do papieża Wiktora*; Eusebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna* [dalej skrót: HE] 5, 24, 17, POK 3, Poznań 1924.

<sup>20</sup> Cyprian, Ep 33 i 55, 22. Św. Cyprian, *Listy*, w: *Pisma starochrześcijańskich pisarzy* [dalej skrót: PSP] 1, Warszawa 1969.

<sup>21</sup> Por. Cyprian, Ep 73, 21. Znajdujemy tam słynne zdanie: „Poza Kościołem nie ma zbawienia”.

<sup>22</sup> Cyprian, Ep 63, 4, *De unitate Ecclesiae* 8, w: Św. Cyprian, *Pisma*, POK 19, Poznań 1937.

jedność biskupów, a wyraża się ona przez jedność chleba uczynionego z wielu ziaren<sup>23</sup>.

Tyle, jeśli chodzi o polemikę. Kiedy jednak Cyprian traktuje o Eucharystii w sposób systematyczny i redaguje list *De sacramento calicis dominici*<sup>24</sup>, rozkłada akcenty w odmienny sposób:

Ponieważ Chrystus niósł nas wszystkich i grzechy nasze nosił, dlatego widzimy, że woda oznacza lud, wino zaś krew Chrystusa. Gdy więc w kielichu wino z wodą jest mieszane, to lud staje się jedno z Chrystusem i rzesza wiernych jednoczy się i łączy z Tym, w którego uwierzyła. To zjednoczenie i złączenie wody i wina w kielichu Pana przez mieszanie tak się dokonuje, że owej mieszaniny już nie można od siebie oddzielić. Dlatego też nic nie zdoła Kościoła, to jest będącego w Kościele ludu, jeśli wiernie i mocno trzyma się tego, w co uwierzył, odłączyć od Chrystusa; będzie się Go stale trzymać i Jego miłość będzie nierozzerwalna<sup>25</sup>.

Dalej Cyprian przeprowadza podobne rozumowanie o chlebie z mąki i wody, ale już ten fragment wystarczy nam do stwierdzenia interesującego nas faktu zjednoczenia wiernych, spowodowanego przez Eucharystię. „Gdy wino miesza się z wodą”, pisze biskup kartagiński, następuje zjednoczenie. Oczywiście nie chodzi tu o moment mieszania płynów i nie w tym widzi Cyprian przemianę w Krew Pańską, ale o fakt zjednoczenia, który na tym przykładzie przedstawia. Wypowiedź ta przypomina zdania cytowane już powyżej w *Didache*<sup>26</sup> i zostanie jeszcze podjęta przez św. Augustyna<sup>27</sup>

Z wyżej wspomnianą kontrowersją dotyczącą chrztu heretyków wiąże się jedno świadectwo interesujące odmienne od tekstów św. Cypriana. Jego znajomość zawiązujemy Euzebiuszowi z Cezarei i jego *Historii Kościelnej*. Chodzi mianowicie o list Dionizego, biskupa Aleksandrii, do papieża Sykstusa II (257–258), dotyczący pewnego człowieka, który od trzydziestu już mniej więcej lat<sup>28</sup> bierze udział w sprawowaniu Eucharystii. Asystując przy udzielaniu chrztu, spostrzegł on, że jego chrzest wyglądał całkiem inaczej, zwątpił więc w jego ważność, jako że udzielony mu został przez heretyków. W przeciwieństwie do Cypriana, który niewątpliwie ochrzciłby go po raz drugi, Dionizy wzbrania się przed tym i w taki sposób uzasadnia swoje stanowisko:

Tego jednak nie ośmieliłem się zrobić, powiedziałem mu natomiast, że wystarczy mu długotrwała łączność (koinonia). Ponieważ uczestniczył w Eucharystii i razem z innymi odpowiadał Amen, i stał przy stole, i wyciągał ręce na przyjęcie świętego pokarmu, i brał go, i miał udział w Ciele i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, nie miałbym odwagi obdarzyć go nowym odrodzeniem [przez chrzest]. Kazałem mu być dobrej myśli i z silną wiarą i dobrą nadzieją zbliżyć się do udziału w rzeczach świętych<sup>29</sup>.

Widzimy, że udział we wspólnym Dziękczynieniu w opinii Dionizego łączy z Bogiem i z Kościołem do tego stopnia, że uzupełnia wręcz nieregularności przy samym chrzcie. „Poprawianie” chrztu zdaje się wydawać Dionizemu

<sup>23</sup> Cyprian, Ep 69, 5; por. 69, 8, gdzie jedność przedstawiona jest jako warunek ważności chrztu.

<sup>24</sup> Cyprian, Ep 63.

<sup>25</sup> Cyprian, Ep 63, 13; tłum. Szoldrskiego, PSP 1, 209.

<sup>26</sup> Por. wyżej, noty 6 i 7.

<sup>27</sup> Augustyn, In Io 26, 17, w: Św. Augustyn, *Homilie na Ewangelię i Pierwszy List św. Jana*, PSP 15, Warszawa 1977.

<sup>28</sup> Dionizy pisze o nim (Eusebiusz, HE 7, 9, 2), że uczestniczy w życiu Kościoła od czasów sprzed episkopatu Heraklasy, a ten został powołany na stolicę Aleksandrii po Demetriosie w 232 r.

<sup>29</sup> Eusebiusz, HE 7, 9, 4.

próbą poprawienia samego Pana Boga, jednakowo obecnemu w jednym i drugim sakramencie. Wątpliwości Dionizego (bo list do Sykstusa jest prośbą o radę) są tym bardziej istotne, że bronił on poglądów Cypriana i innych biskupów afrykańskich wobec papieża Stefana<sup>30</sup>, choć unika wypowiedzi jednoznacznych; tak to przynajmniej wynika z fragmentów jego listów cytowanych przez Eusebiusza w VII księdze *Historii*. Chodzi mu bardziej o wzajemną tolerancję i niezrywianie łączności z tego powodu, niż o otwarte popieranie jednej ze zwaśnionych stron<sup>31</sup>. Podkreślanie jednoczącej roli Eucharystii jako zasady, na mocy której nie trzeba chrzcić heretyków, nie znalazło kontynuatorów i Kościół już później — św. Bazyli świadkiem<sup>32</sup> — coraz bardziej przywiązując się do formuł, uzależnił ważność tego sakramentu od zgodności z tą, jakiej używa Kościół<sup>33</sup>.

Także syryjscy święci poeci piszą o jednoczącej roli Eucharystii w sposób bardzo konkretny, podkreślając społeczny aspekt wspólnoty Kościoła. Św. Efreem wykorzystuje ewangeliczne porównanie ludzi na miejscu pustynnym, przed otrzymaniem chleba od Chrystusa, do owiec błądzących bez pasterza<sup>34</sup> i pisze, że gdy sam Pasterz staje się ich pokarmem, nie błądzą już bezładnie i — można by powiedzieć — wraz z Nim stają się stadem<sup>35</sup>. Niedziela, dzień, w którym sprawuje się Eucharystię, powinien być dniem jedności; biada temu, kto wtedy „wznieca rozdziały i spory”<sup>36</sup>. Cyryllonas, prawdopodobnie krewny Efrema, jeszcze jaśniej ukazując społeczny wymiar Eucharystii:

Niewolnicy i królowie powinni zbliżyć się do mnie, gdyż jestem jednakowo przychylny dla wszystkich, którzy mnie wzywają. Służące i wielkie panie powinny przychodzić do mnie, gdyż nie robię różnicy między osobami. Mali i wielcy powinni pić moją krew, gdyż jest jeden jedyny kielich, bez różnic<sup>37</sup>.

Świętego Jana Chryzostoma nazwano Doktorem Eucharystii ze względu na ilość poświęconych tej Tajemnicy kazań i pełność teologii w nich zawartej. Nic więc dziwnego, że interesujący nas obecnie aspekt jednoczenia, istotny dla tego sakramentu, znalazł w nim swego głosiciela. Próbując opisać przyczyny,

<sup>30</sup> Por. tamże 7, 3.4.

<sup>31</sup> Dlatego też nie bardzo wiadomo, na czym opiera swoją pewność w tej materii P. Nautin, że jakoby Dionizy stanął w sporze po stronie Cypriana. Zob. *Dizionario Patristico e di Antichità Cristiana*, hasło „Dionigi di Alessandria”. Jedyne, co Dionizy twierdzi na pewno, to to, że nie trzeba powtórnie chrzcić tych, którzy należeli do Kościoła, potem odpadli ku herezji, a następnie wrócili prosząc o ponowne przyjęcie do wspólnoty (Eusebiusz, HE 7, 7, 4).

<sup>32</sup> Por. Bazyli, Ep 188, 1; w: Św. Bazyli Wielki, *Listy*, Warszawa 1972. Bazyli krytykuje w nim Dionizego za uznawanie chrztu montanistów „W imię Ojca, Syna i Montana lub Pryscylli”.

<sup>33</sup> Kończąc omawianie tekstu św. Dionizego, pragnę zauważyć, że cytowane przez Eusebiusza zdanie, które wprowadza temat, brzmi nadzwyczaj dziwnie: „W rzeczy samej, Bracie, potrzeba mi Twej rady i proszę Cię o zdanie Twoje, bo oto jakie mi się przygodziło zdarzenie, a boję się zbłądzić” (Eusebiusz, HE 9, 7, 1, tłum. Lisieckiego w POK 3). Dionizy wszak wiedział doskonale, na jaką odpowiedź może liczyć ze strony papieża, który rzymskim zwyczajem na powtarzanie chrztu się nie zgadzał. Podejrzewam, że autor listu przede wszystkim pragnie podkreślić fakt niepokoju człowieka, którego przypadek opisuje, i jego prośby powtórnego chrztu. Być może chce w ten sposób dyplomatycznie dać do myślenia, że rzecz jest bardziej skomplikowana niż się wydaje i nie jest tylko kwestią rozstrzygnięć między biskupami, ale chodzi o wiarę ludzi. Mogłoby to usprawiedliwić w pewien sposób Cypriana i jemu podobnych przed Sykstusem i powstrzymać tego ostatniego od ekskomunikowania (na co się zanosilo) tych, którzy chrzcili ponownie.

<sup>34</sup> Mt 9, 36.

<sup>35</sup> Efreem, *Hymn na święto Epifanii* 3, 22, zob. *Textos Eucarísticos Primitivos I, Biblioteca de Autores Christianos* [dalej skrót: BAC] 88, Madrid 1978 (2), 339. Por. tegoż *Hymn na narodzenie Chrystusa w cieles* 5, 6, tamże 339.

<sup>36</sup> Efreem, *Mowa o końcu świata* 13, BAC 88, 394.

<sup>37</sup> Cyryllones, *Homilia I o paszce Chrystusa*, BAC 88, 1046.

dla jakich Bóg ustanowił sakrament Ciała i Krwi, łączy wyrażenie Pawłowe: „jesteśmy członkami Jego ciała”<sup>38</sup> ze słowami „z jego ciała i jego kości”, które są parafrazą zdania odnoszącego się pierwotnie do stworzenia kobiety w opisie *Księgi Rodzaju*<sup>39</sup>, i pisze:

Abyśmy stali się nim nie tylko przez miłość, ale rzeczywiście, mieszamy się z tym ciałem. Dzieje się to przez pokarm, który nam dał, chcąc okazać nam miłość (gr. *pothos*). Dlatego to mieszał się z nami i jakby wsiadł w nas swoje ciało, abyśmy utworzyli jedność, jak ciało złączone jest z głową<sup>40</sup>.

I gdzie indziej, jakby w uzupełnieniu, pisze:

(...) wszyscy razem upadamy na twarze przy modlitwie i razem powstajemy. I gdy trzeba przekazać i przyjąć pokój, wszyscy razem udzielamy sobie pocałunku (...), wszyscy tworzymy jedno ciało i nie ma między nami innej różnicy niż między jednym członkiem ciała a drugim<sup>41</sup>.

Grecki wyraz „*pothos*”, użyty przez Złotoustego (nie tylko w tym miejscu), na oznaczenie nastawienia Boga do ludzi, ma szerszy zakres znaczeń niż słowo „miłość”. To także pragnienie czegoś, pożądanie, tęsknota. Najlepiej może byłoby je oddać przez „zakochanie”, aczkolwiek i wtedy nie uniknęłoby się konieczności wyjaśnień. Bóg po prostu bardzo gorąco pragnie naszej jedności z Nim i między nami i dlatego ustanowił Eucharystię. Jan Chryzostom nie potrafi sobie wyobrazić, by Wieczerza Pańska nie była wspólna; wszak należy do Pana, więc nikt nie może przywłaszczyć jej sobie: „Pańskie znaczy wspólne”<sup>42</sup>. Dlatego spotykają się przy Stole ofiarnym ludzie wszystkich stanów, cesarz i żebrak<sup>43</sup>, dlatego zawsze konieczna jest zgoda i przebaczenie<sup>44</sup>.

W książce, której ponoć św. Tomasz z Akwinu nie chciałby oddać za cały nawet Paryż, w homiliach do Ewangelii Mateusza<sup>45</sup> J. Chryzostom podkreśla, że prócz wielu rzeczy, które dzięki Bogu nas łączą, mamy nie tylko jeden napój, ale jeszcze w jednym dla wszystkich naczyniu. Pisze mianowicie:

(...) nie tylko ten sam napój, ale z tego samego kielicha pić nam dano. Ojciec bowiem nasz, chcąc nas miłości (*philostorgia*) wzajemnej nauczyć, to zarządził, abyśmy z jednego kielicha pili; to znamionuje najwyższą miłość (*agape*)...<sup>46</sup>

Eucharystia więc ma służyć, z woli Boga, wzajemnej miłości i jedności. Od niej bowiem, pisze Jan Złotousty, nie ma nic większego; dziesięciu zjednoczonych, to jakby jeden zdziesięciokrotniony, który ma do dyspozycji dwadzieścia rąk,

<sup>38</sup> Ef 5, 30.

<sup>39</sup> Rdz 2, 23.

<sup>40</sup> Jan Chryzostom, Hom in Io, 46, 3.

<sup>41</sup> Jan Chryzostom, Hom in 2 Cor, 18, 3.

<sup>42</sup> Jan Chryzostom, Hom in 1 Cor, 27, 3.

<sup>43</sup> Por. Kazanie przeciw pijakom i o zmartwychwstaniu 3, zob. Św. Jan Złotousty, *Dwadzieścia homilii i mów*, tłum. T. Sinko, Kraków 1947, 180 n.

<sup>44</sup> Por. Hom 6. *O błogosławionym Filogoniuszu*; prawie zawsze, gdy mówi o Eucharystii, wspomina i o tym.

<sup>45</sup> Zob. polskie wydanie: Św. Ojca naszego Jana Chryzostoma arcybiskupa konstantynopolitańskiego, *Wykład Ewangelii Św. Mateusza w 90 homiliach zawarty, z greckiego na język polski przetłumaczył Jan Krystyniacki, prof. c. k. IV gimnazjum we Lwowie*. Lwów 1885, 1903 (2), 3 t, nakładem autora. Drugie wydanie posiada nihil obstat wart zacytowania: „Wykład Ewangelii Św. Mateusza, św. Jana Chryzostoma» z greckiego na język polski przetłumaczony, jako zgodny z nauką Kościoła, pozwalamy drukiem ogłosić”. Wypowiedź św. Tomasza podaje na str. VI za: Papiarius Masson, *De Romanis Pontificibus*, ks. 6.

<sup>46</sup> Jan Chryzostom, Hom in Mt, 32, 7 (tłum. Krystyniacki). Pragnę zwrócić przy okazji uwagę, że nawet na podstawie tych nielicznych cytatów widać, że nie potwierdza ten Ojciec tezy o specjalnym znaczeniu słowa «*agape*» u pierwszych chrześcijan.

dwadzieścia nóg i oczu oraz dziesięć dusz, gdyż nie musi sam tylko o siebie się troszczyć, ale pomagają mu w tym inni<sup>47</sup>

Brak widzialnej jedności Kościoła, u ludzi silnej wiary nie osłabia nadziei na jej osiągnięcie, i to właśnie poprzez Eucharystię i dzięki niej. Św. Hilary z Poitiers, którego ks. Marian Michalski nazywa pierwszym ekumenistą<sup>48</sup>, pisze: (...) naprawdę przyjmujemy mięso jego ciała „sub misterio” i dlatego będziemy jedno, bo Ojciec jest w Nim, a On w nas<sup>49</sup>

Św. Atanazy, który brak jedności okupił siedemnastoma latami spędzonymi na wygnaniu, także nie traci nadziei, choć jej dopełnienie przenosi raczej na czasy ostateczne i nie mając okazji do Eucharystii naprawdę wspólnej na ziemi, pociesza się, myśląc o niebie:

Z powodu godności tej Wieczerzy, bracia moi, jakże wielka będzie jedność i radość tych, którzy karmić się będą przy tym niebiańskim stole!<sup>50</sup>

Tekstom dodając cytowanym nie brak głębi ani piękna. Także wypowiedzi św. Augustyna uderzają precyzją myśli i celnością sformułowań. Dla opisanego zamierzonej przez Boga jedności analizuje dogłębnie pojęcie chleba:

Jeśli więc wy jesteście ciałem Chrystusa i Jego członkami, to to co leży na stole Pańskim, was oznacza (mysterium vestrum est): przyjmujecie symbol was samych. Odpowiadacie na to, czym jesteście i odpowiadając potwierdzacie (...) Czemu jednak w chlebie? Nie przyjmujecie tu nic, co by do nas należało. Słuchamy często samego Apostoła: „Jeden chleb, jedno ciało, liczni jesteśmy. Zrozumcie to i ciescie się: jedność, prawda, pobożność, miłość. Jeden chleb; czym jest ten jeden chleb? Wielu w jednym ciele. Pamiętajcie, że chleba nie robi się z jednego ziarna, ale z wielu. Kiedy byliście egzorcyzmowani, jakbyście byli zmieleni. Kiedy zostaliście ochrzczeni, jakbyście byli namoczeni. Kiedy przyjęliście ogień Ducha Świętego, jakbyście byli wypieczeni. Bądźcie tym, co widzicie i przyjmujcie to, czym jesteście (...) «mysterium pacis et unitatis»”<sup>51</sup>.

Widzieliśmy już u św. Ireneusza chleb jako reprezentację całej materii. Teraz jest on symbolem ludzi. To nie dowolnie wybrana „materia sacramenti”, ale znak wspólnoty chrześcijan. To chleb zgody, przez który Bóg zaprowadza jednomyślność<sup>52</sup>, dzięki któremu dzieci dorastają, a zniewieściali oczyszczają się, by móc wejść do wspólnoty Kościoła<sup>53</sup>. Pokarm ten czyni przyjmujących go nieskazitelny i nieśmiertelny, to znaczy — pisze Augustyn — czyni z nich wspólnotę, w której panuje pokój i pełna zgoda. Dlatego właśnie użył Chrystus rzeczy składających się z wielu elementów, jak chleb z ziaren, a wino z wielu gron<sup>54</sup>.

Augustiańską ideę utożsamienia wspólnoty Kościoła z Eucharystycznym chlebem znajdujemy też u św. Paulina z Noli w jednym z listów do biskupa Hip-

<sup>47</sup> Jan Chryzostom, *Hom in Io*, 78, 4; por. także *Hom in 1 Cor*, 24, 2. O innych aspektach nauczania Jana Złotoustego zob. W. Kania, *Eucharystia w pismach św. Jana Chryzostoma*, *Homo Dei* 35 (1966) 120—122.

<sup>48</sup> M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej* 2, Warszawa 1982, 142 nn.

<sup>49</sup> Hilary z Poitiers, *De Trinitate* 8, 13.

<sup>50</sup> Atanazy, *Ep* 7, 8.

<sup>51</sup> Augustyn, *Sermo* 272; por. *Sermo* 227; *Sermo de Sacramentis in die Paschae* 3, w: G. Morin, *Sancti Augustini sermones post Maurinos reperti. Miscellanea Augustiniana* 1, Romae 1930, 19 nn.; *Tractatus de Dominica Sanctae Paschae* 1, Morin, 462 (sacramentum unitatis); *ivi* 2, Morin 463 (mysterium unitatis); *De Civitate Dei* 21, 25.

<sup>52</sup> Augustyn, *In Io*, 26, 14. Por. *Ps* 67, 6.

<sup>53</sup> Por. Augustyn, *Sermo* 95, 3.

<sup>54</sup> Augustyn, *In Io* 26, 17; por. Cyprian, *Ep* 63.

pony. Pisze on mianowicie:

(...) jesteŝmy zanurzeni w jednej łasce, żyjemy jednym chlebem, idziemy jedn drog, mieszkamy w tym samym domu (...). Jesteŝmy jednoŝci tak w duchu, jak w ciele Pana; oby si nie okazało, że jesteŝmy niczym, gdy si oderwiemy od jednoŝci<sup>55</sup>.

Eucharystia tworzy jednoŝc, bez ktorej chrzeŝcijaŝstwo nie miałoby sensu. Wszystko inne może by tylko tej wspólnoty znakiem, ŝwiadectwem, nawet dowodem wobec innych. Sama jednak istota rzeczy leży w Bogu, ktory sam przyszedł, by „rozproszone dzieci Boże zgromadzi w jedno”<sup>56</sup>.

## L'UNITÀ DELLA COMUNITÀ ECCLESIALE COME FRUTTO DELL' EUCHARISTIA NELL'INSEGNAMENTO DEI PRIMI PADRI

### Riassunto

L'eucarystia quasi sempre viene presentata dai Padri nel contesto della comunit: a volte come il segno dell'unit, a volte anche come la sua causa. Nell'articolo vengono presi in considerazione varie opere. In primo luogo „Didaché”, che parla dell'opera di Dio che raduna la Chiesa come si raccoglie il grano. Ignazio Antiocheno mette in evidenza il rapporto reciproco tra la Chiesa, l'unit intorno al vescovo e l'eucarystia. Cipriano, fuori della polemica intorno alla validit del battesimo degli eretici, dove richiude l'unit come condizione della celebrazione eucarystica, parla anche dell'unico calice che simboleggia e causa l'unione con Cristo e tra i fratelli. Dionisio di Alessandria riconosce all'eucarystia persino il potere di incorporare nella Chiesa anche chi  stato battezzato dagli eretici con la formula pi bizzarra. Vengono trattati inoltre anche i Padri Siriacci, s. Giovanni Crisostomo, il quale accentua, tra l'altro, l'unit della Chiesa come causata dall'unico cibo e dall'unico calice di Cristo e s. Agostino che varie volte chiama l'eucarystia „mysterium unitatis” ed identifica la Chiesa — Corpo di Cristo con il pane eucarystico.

<sup>55</sup> Paulin z Noli, Ep 6, 2.

<sup>56</sup> J 11, 52.